

Wrocław, 9.06.2018

Prof. dr hab. Bożena Płonka-Syroka

Kierownik Zakładu Humanistycznych Nauk

Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Medycznego

im. Piastów Śląskich we Wrocławiu

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani Darii Anny Domarańczyk pt. Początki psychologii naukowej na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku w świetle prasy Królestwa Polskiego i Galicji

Recenzowana praca podejmuje ważny i nie omówiony dotąd w polskim piśmiennictwie historycznym problem. Przeprowadzenie badań nad wybranym przez Doktorantkę zagadnieniem jest tym bardziej zasadne, że w piśmiennictwie krajów zachodnioeuropejskich jest ono już dość gruntownie przebadane, a brak analizy dotyczącej kształtowania się psychologii naukowej na ziemiach polskich stanowi w europejskiej historiografii nauki istotną lukę. Wybór tematu pracy doktorskiej uważam więc za jak najbardziej uzasadniony.

Za właściwie dobrane uważam także cezury czasowe pracy doktorskiej. Za jej cezurę początkową Doktorantka przyjmuje założenie laboratorium psychologicznego Wilhelma Wundta w Lipsku, a za cezurę końcową wybuch I wojny światowej. O ile ta druga data nie budzi żadnych wątpliwości i jest w europejskiej historiografii nauki powszechnie uznawana za kończąca tzw. „długi wiek XIX”, o tyle data początkowa została przez Doktorantkę wybrana samodzielnie. Można by wprawdzie przyjąć za cezurę początkową także inne daty, np. rok 1848 r. uznawany w zachodnioeuropejskiej historiografii nauki za datę graniczną między spekulatywnym i opartym na sprzecznych podstawach teoretycznych standardem medycyny klinicznej a standardem eksperymentalnym, który umożliwił stopniowe usunięcie teoretycznych kontrowersji między poszczególnymi szkołami klinicznymi i wypracowanie powszechnie przyjmowanego standardu patologii, jakim w latach 80. XIX stulecia stał się standard bakteriologii. Data 1879 jest jednak bardzo bliska ostatniej wspomnianej przeze mnie cezurze i oznacza, że Doktorantka podjęła się analizy materiału źródłowego wytworzonego już w czasie ostatecznego ustalania się eksperymentalnego standardu medycyny klinicznej, który stał się kontekstem ukonstytuowania się standardu eksperymentalnej psychologii. Z tego powodu wybór dokonany przez Doktorantkę akceptuję.

Za uzasadniony uważam także obszar badań. Doktorantka podjęła się analizy piśmiennictwa publikowanego w tych zaborach, w których działały ośrodki nauki uniwersyteckiej – Królestwa Polskiego i Galicji. Pomimo tego, że Uniwersytet Warszawski w omawianym przez Doktorantkę okresie był zrusyfikowany, niemniej jednak istniał, a do tego był jednym z bardziej innowacyjnych

uniwersytetów w całym ówczesnym Cesarstwie Rosyjskim, stanowiąc ośrodek przekazywania zachodnioeuropejskiego, głównie niemieckiego, standardu medycyny klinicznej do środowiska lekarskiego i akademickiego w Rosji, w tym lekarzy polskich. Nie bez znaczenia dla poważnej roli, jaką pełniły wzorce niemieckie w polskim piśmiennictwie lekarskim wydawanym w Królestwie Polskim w latach 1879-1914 pozostaje z pewnością fakt, iż te same wzorce były upowszechniane w Warszawie w uniwersyteckiej dydaktyce. Tworzyło to korzystne uwarunkowania dla recepcji standardu całej nauki niemieckiej w polskim środowisku naukowym zaboru rosyjskiego, jak również ograniczało lub utrudniało recepcję standardów niespójnych lub sprzecznych ze standardem niemieckim (np. francuskiego lub angielskiego). Dodatkową przesłanką sprzyjającą pomyślnej recepcji standardu nauki niemieckiej w Królestwie Polskim, na Ziemiach Zabrzanych oraz wśród Polaków zamieszkujących bardziej oddalone na wschód prowincje Cesarstwa Rosyjskiego był fakt, że większość studentów podejmujących w latach 1879-1914 studia za granicą, jak również lekarzy wyjeżdżających po uzyskaniu dyplomu w Rosji na studia uzupełniające do ośrodków nauki zachodniej, wybierała na miejsce studiów uniwersytety niemieckie. Jeżeli chodzi o wybór piśmiennictwa wydawanego w Galicji jako źródła do badań początków polskiej naukowej psychologii to uznaję go za równie uzasadniony i oczywisty. Zarówno w Krakowie, jak i Lwowie działały w latach 1879-1914 prężne ośrodki akademickie, do tego z polskim językiem wykładowym, wokół których skupiało się polskie środowisko naukowe. Liczba tytułów prasowych wydawanych w obu tych zaborach pozwala na przeprowadzenie zakładanych przez Doktorantkę analiz i na zrealizowanie celu poznawczego pracy. Autorka celowo pomija w swoich analizach jako podstawę źródłową prasę ukazującą się na obszarze zaboru pruskiego (s. 7). Decyzję tę uważam za uzasadnioną, jak również powód, który stanowi jej uzasadnienie – brak instytucji uniwersyteckiej, skupiającej polskie badania naukowe. Jest to kryterium w dostateczny sposób uzasadniające dokonany przez Doktorantkę wybór.

Za właściwą uważam konstrukcję i strukturę pracy, która ma układ problemowo-chronologiczny. Praca składa się ze Wstępu, trzech części, zakończenia, załączników i bibliografii. Na końcu Autorka umieściła spis ilustracji, wykresów, tabel i netografię. Część pierwszą zatytułowała *Między filozofią a medycyną* (s. 13-92). Przedstawia w niej proces stopniowego usamodzielniania się psychologii jako nauki i rozgraniczania jej pola badań od medycyny i pedagogiki. Części drugiej nadała tytuł *Psychologia w XIX wieku i jej najważniejsi przedstawiciele* (s. 93-195). W części tej zostały omówione początki psychologii w Europie zachodniej, początki polskiej myśli psychologicznej oraz początki psychologii naukowej na ziemiach polskich. W części trzeciej, zatytułowanej *Zagadnienia psychologiczne na łamach prasy Królestwa Polskiego i Galicji przełomu XIX i XX wieku*, Autorka przedstawia recepcję problematyki psychologicznej na łamach polskiej prasy filozoficznej, pedagogicznej, medycznej i przyrodniczej, a następnie na łamach polskich czasopism encyklopedycznych oraz społeczno-kulturalnych (s. 196-315). Pracę wieńczy Zakończenie (s. 316-312). Praca spełnia pod względem konstrukcyjnym wymogi stawiane dysertacjom doktorskim. Ma także

odpowiednią objętość (w sumie 360 stron, w tym 320 tekstu zasadniczego), umożliwiającą przeprowadzenie wywodów w sposób rzeczowy. Autorka panuje nad treścią pracy, która nie zawiera zbędnych dygresji, powtórzeń, ani drobiazgowych analiz szczegółowych przypadkowych zagadnień, rozrastających się ponad niezbędne dla zachowania zasadniczego toku analiz minimum. Jest to warta podkreślenia umiejętność warsztatowa, umożliwiająca Doktorantce zapanowanie nad bardzo obszernym materiałem źródłowym, dokonanie jego selekcji i uporządkowania ze względu na cel pracy. Obraną przez Autorkę metodologię i sposób kształtowania narracji uważam za właściwe. Umożliwiły one zrealizowanie celu poznawczego pracy doktorskiej i zachowanie odpowiednich proporcji w przedstawianiu przykładów z materiału źródłowego, z którym musiała się zapoznać.

Po tej ocenie ogólnej chciałabym przedstawić do recenzowanej dysertacji swoje uwagi szczegółowe. Podzielę je na dwie części. W pierwszej odniosę się do zagadnień edytorskich i ogólnych, natomiast w drugiej do konkretnych zagadnień lub opinii zawartych w treści pracy.

I. Uwagi odnoszące się do zagadnień edytorskich i ogólnych

1. W większości przypisów znajdujących się pod tekstem pracy, jak również w bibliografii umieszczonej na końcu doktoratu, brak jest pełnych danych bibliograficznych dotyczących przytaczanych publikacji. Pełne dane bibliograficzne występują tylko w niektórych pozycjach piśmiennictwa, co świadczy o tym, że Autorka zdaje sobie sprawę z konieczności ich przytoczenia. Nie czyni tego jednak systematycznie, co uważam za usterkę wymagającą skorygowania w przypadku skierowania fragmentów recenzowanej pracy do druku w postaci artykułów. W tekście zdarzają się także błędy literowe i interpunkcyjne, które należało skorygować przed oddaniem tekstu do recenzji.

2. W omawianych we wstępie nurtach piśmiennictwa dotyczącego omawianych w pracy doktorskiej zagadnień brak jest konkretnych przykładów publikacji, do których Doktorantka się odnosi. Autorka zna i cytuje odpowiednie piśmiennictwo w dalszych częściach pracy, wydaje się więc właściwe, by omówiła stan badań nad problemem omawianym w doktoracie na konkretnych przykładach piśmiennictwa już we wstępie i przeprowadziła jego krytykę. Pozwoliłoby to wykazać, że praca doktorska wypełnia istniejące w literaturze przedmiotu wolne pole badań i ma charakter oryginalny.

3. W literaturze przedmiotu, z której Doktorantka korzysta, brakuje kilku prac, które stanowiłyby dla Autorki podbudowę erudycyjną, ułatwiając jej przeprowadzenie analizy źródeł. Mam tu na myśli przede wszystkim opracowania z zakresu historii polskiej myśli filozoficznej doby pozytywizmu i przełomu XIX i XX w., autorstwa i pod redakcją Barbary Skargi, Anny Hochfeldowej i Stanisława Borzyska. Skorzystanie z nich przez Autorkę pozwoliłoby na przeprowadzenie analizy działalności i dorobku Juliana Ochorowicza, o którym wielokrotnie w doktoracie wspomina, w bardziej krytyczny sposób, niż to obecnie czyni, opierając się na publikacji bardzo przychylniej temu autorowi, z której przejmuje ocenę tej postaci. Ochorowicz był niewątpliwie postacią wybitną, wyrastającą ponad przeciętność

otaczającego go środowiska, niemniej jednak głoszone przez niego poglądy, szczególnie w ostatnich dekadach życia, wykraczają poza granice ówczesnej nauki akademickiej i jej metodologię. Ponieważ tematem pracy jest omówienie początków psychologii naukowej na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w., przedstawiając nieudane starania Ochorowicza o stanowisko akademickie i coraz bardziej krytyczne oceny jego poglądów przez ówczesne polskie gremia naukowe warto by było zinterpretować je w bardziej pogłębiony niż to czyni Doktorantka sposób – tj. nie jako wynik braku zrozumienia polskiego środowiska naukowego dla poglądów wybitnego i innowacyjnego uczonego albo osobistej niechęci lub zawiści wobec jego osoby. Należałoby dokładniej opisać, dlaczego ówczesne polskie środowisko akademickie nie mogło uznać poglądów Ochorowicza za naukowe i dlaczego ów badacz musiał poszukiwać dla nich aprobaty w kręgach laików, w tym zwolenników nauki alternatywnej.

4. Skorzystanie przez Doktorantkę z mojej książki pt. *Mesmeryzm. Od astrologii do bioenergoterapii* ułatwiłoby Autorce wyjaśnienie różnic między standardem ówczesnej psychiatrii niemieckiej i francuskiej, a także kontrowersji między nurtem somatycznym i psychicznym w obrębie psychiatrii niemieckiej. Ponieważ w niemieckiej psychiatrii klinicznej przełomu XIX i XX w. zdecydowaną przewagę uzyskał nurt somatyczno-kliniczny, także niemiecka psychologia akademicka zaczęła się odwoływać do jego standardu teoretycznego. Obie dziedziny przyjęły charakter eksperymentalny i wykluczyły możliwość interpretowania zjawisk psychicznych, zarówno w obrębie normy, jak i patologii, z uwzględnieniem aktywności duszy substancjalnej. Jest to bardzo ważne stwierdzenie, które wyjaśnia wiele z omawianych przez Autorkę na kartach pracy kontrowersji. Piszą na ten temat również inni autorzy, których prace publikowałam w monografiach pod swoją redakcją, np. Leon Miodoński i jego wychowankowie z Instytutu Filozofii UW. Zapoznanie się z tymi publikacjami ułatwiłoby Doktorantce precyzyjniejsze opisanie standardu psychologii europejskiej, który podlegał recepcji na ziemiach polskich.

5. Autorka błędnie podaje nazwisko Emila Kraepelina. Na s. 66 występuje w wersji prawidłowej. Na s. 72 błędnej (Kraepelino), a na s. 210 ponownie prawidłowej. Błąd ten należy przypisać niestaranności korekty, ponieważ z kontekstu wynika, że Doktorantka prawidłowo identyfikuje tę postać jako tę samą osobę.

6. Na s. 56 Autorka posługuje się pojęciem bonifiatra. Należało być użyć prawidłowej formy bonifater.

II. Uwagi merytoryczne

1. Na s. 71 Autorka omawia różnice między psychiatrią niemiecką a francuską. Mogłaby je przedstawić klarowniej odwołując się do mojego artykułu na ten temat, który przytacza w bibliografii.

2. Na s. 128 Autorka omawia poglądy Jędrzeja Śniadeckiego. Powinna była skorzystać z ich analizy przeprowadzonej przez Jerzego Stroynowskiego (w monografii pt. *Psychofizjologia Jędrzeja Śniadeckiego*), która pozwoliłaby osadzić Jej własne wnioski w dotychczasowym stanie badań.

3. Na s. 148 Autorka pisze, że Ochorowicz naraził się środowisku naukowemu Warszawy głosem poglądów uznawanych za nienaukowe, w tym m.in. dotyczących zaraźliwości cholery. Z tekstu na tej stronie nie wynika, czy Ochorowicz uważał cholere za zaraźliwą (zgodnie z prawdą), czy zaprzeczał jej zaraźliwości.

4. Na s. 181 Autorka pisze, że J.W. Dawid rozpoczął w 1877 r. studia na Wydziale Prawa Carskiego Uniwersytetu. Należałoby dodać, w jakim mieście. Czy był to uniwersytet w Warszawie?

5. Na s. 196 Autorka rozpoczyna omawianie czasopism, na łamach których podejmowane były tematy psychologiczne w tzw. przednaukowym okresie jej rozwoju. O ile nie akceptuję dzielenia dziejów nauki, w tym jej poszczególnych dyscyplin, na tzw. okres przednaukowy i naukowy, ponieważ jest to przejawem implantacji w praktyce interpretacyjnej pozytywistycznych schematów poznawczych, których nie uważam za właściwe i korzystam w swojej praktyce z innych, o tyle w recenzowanej pracy doktorskiej stosowanie tego pojęcia uznaję za uzasadnione. Wyznaczona przez Doktorantkę cezurą powoduje jednak, że nie może włączyć do swoich analiz publikacji autorów polskich wydanych przed tą datą, bez wprowadzenia dodatkowych wyjaśnień uzasadniających powody ich omawiania w doktoracie. Ponieważ tematy dotyczące hipnotyzmu, podejmowane w okresie objętym cezurami pracy doktorskiej, były poruszane przez polskich autorów także przed 1879 r., należałoby przytoczyć w przypisach moje monografie z lat 1990 i 2007, w których obszernie omawiam polską recepcję mesmeryzmu w polskich ośrodkach akademickich w latach 1784-1862. Monografie te tworzą kontekst dla wniosków dotyczących negatywnej oceny poglądów Ochorowicza w polskim środowisku akademickim przełomu XIX i XX w. Bez znajomości kontekstu, w którym potępiony był wcześniej mesmeryzm, nie można sformułować na ten temat dostatecznie uzasadnionych wniosków ze źródeł. Należało też wspomnieć o czasopiśmie „Pamiętnik Magnetyczny Wileński” jako o prekursorze polskich debat psychologicznych nad hipnozą i innymi problemami, podejmowanymi w 2 poł. XIX w. przez Ochorowicza.

6. Na s. 213 Doktorantka przytacza pogląd jednego z autorów, który uważa wstrzemięźliwość seksualną za przyczynę nieśmiałości u dorastających chłopców. Ponieważ nieśmiałość mogła stanowić istotną wadę charakteru, utrudniającą w przyszłości funkcjonowanie społeczne, wychowawcy powinni ją chłopców zwalczać. Ponieważ onanizm, jako forma likwidowania napięcia seksualnego młodzieży płci męskiej, uważany był nie tylko za grzech, lecz także za źródło poważnych chorób psychicznych i somatycznych, praktyczne poradnictwo medyczne zalecało „przymykanie oczu” dorosłych na podejmowanie współżycia seksualnego przez nastoletnich chłopców z prostytutkami lub kobietami z niższych warstw społecznych. Tego typu przyzwolenia nie obserwujemy oczywiście w przypadku dojrzewających dziewcząt z warstwy wyższej, dla których normą wychowawczą było utrzymywanie w całkowitej nieświadomości w sprawach seksu i zachowywanie dziewictwa aż do ślubu. Znajdujemy tu przykład podwójnej moralności płciowej i akceptacji różnicowania społecznego, z którego wynikała

aprobata świadczenia płatnych usług seksualnych przez kobiety z warstw nieuprzywilejowanych na rzecz młodych mężczyzn z warstw zamożniejszych. Od czasów starożytnych tego rodzaju wzorzec obyczajowy był w społeczeństwie europejskim akceptowany, był także tolerowany przez Kościół jako „zło konieczne”. Warto było tę kwestię nieco szerzej skomentować.

7. Za zbyt krótkie uważam Zakończenie doktoratu. Na podstawie bardzo obszernych przeprowadzonych przez Doktorantkę analiz materiału źródłowego można było zebrać w jednym miejscu wyprowadzone z nich dobrze udokumentowane wnioski. Niżej podaję swoje sugestie, które mogły by zostać wykorzystane w przypadku skierowania pracy do druku lub stać się podstawą samodzielnego artykułu napisanego przez Doktorantkę, stanowiącego podsumowanie przeprowadzonych przez nią badań.

8. Jak wykazała Autorka, w psychologii polskiej do 1914 r. występuje pojęcie duszy, stanowiące integralną część struktury interpretacyjnej wielu omawianych przez nią koncepcji psychologicznych. W zakończeniu powinna napisać, czy w polskim środowisku psychologicznym w latach 1879-1914 występowały jacyś autorzy kwestionujący ten rodzaj interpretacji, jeżeli tak – to kto to był, jeżeli nie – dlaczego nie wystąpiły kontrowersje i debaty na ten temat, a pojęcie duszy substancjalnej jako ośrodka integrującego i podstawy procesów psychicznych pozostało w nauce polskiej przed 1914 r. niekwestionowane, pomimo tego, że w medycynie i psychologii eksperymentalnej Europy Zachodniej nie było już stosowane w tym kontekście, o czym Autorka wspomina już na początku doktoratu (s. 17).

9. Jak wykazała Autorka, w psychologii polskiej do 1914 r. występowało podbudowane biologicznie określenie ról przypisywanych kobietom i mężczyznom. Zakładano, że biologia konstytuuje dwa różne typy psychiki, kobiecą i męską, z czego wyprowadzano konieczność stworzenia odmiennych systemów patologii i terapii chorób występujących u pacjentów różnej płci, a także odmiennych dla obu płci systemów wychowania. Jest także charakterystyczną cechą analizowanych źródeł, że koncentrują się na analizach psychiki i poradnictwie psychologicznym dla osób wywodzących się z warstw zamożnych. Problemy psychologiczne mogące występować u członków warstw nieuprzywilejowanych, jak również członków grup z różnych przyczyn poszkodowanych społecznie (sierot, ofiar przemocy domowej, osób doznających przemocy w pracy, itp.) nie są przedmiotem debat polskiej rodzącej się psychologii. Jej problematyka ogniskuje się wokół kwestii prywatnych, w tym wdrożenia dzieci i młodzieży oraz kobiet do przestrzegania norm społecznych, których przestrzeganie ma sprzyjać zachowaniu zdrowia psychicznego.

10. Autorka wykazała, że w przebadanych przez nią źródłach występuje dezaprobatą dla ambicji edukacyjnych i zawodowych kobiet i przypisanie ich do spełniania jednej roli – macierzyństwa. Występuje też krytyka planowania rodziny i akceptacja wielodzietności jako pożądanej normy, tworzącej korzystne środowisko wychowawcze dla dzieci i umożliwiające kobiecie pełne zrealizowanie się pod względem emocjonalnym i psychicznym. Jako drugi biegun tej struktury społecznej jest w polskim piśmiennictwie psychologicznym przełomu XIX i XX w. przedstawiana bezdzietność kobiet,

ich dążenie do kontroli urodzin, przedkładanie przez nie pracy lub kariery zawodowej ponad ich macierzyńskie powinności. Świadome pozostawianie bezdzietną lub urodzenie tylko jednego dziecka miało skutkować zaburzeniami psychologicznymi zarówno u kobiety, jak i jej dziecka - jedynaka.

11. Autorka trafnie zauważa w wielu miejscach pracy, że nawet w tzw. czasopiśmie „postępowych” wydawanych na ziemiach polskich w latach 1879-1914 psychologia kobiety jest zawsze łączona z jej rolą macierzyńską. Artykuły zajmują się zaburzeniami psychologicznymi dziecka, których źródłem mogą być niewłaściwe relacje z matką lub niewłaściwe postępowanie kobiety, a nie zaburzeniami psychologicznymi kobiet, których przyczyną mogą być różne formy nacisków społecznych lub normy kulturowe, którym kobiety zmuszone były podlegać (małżeństwo bez miłości z kandydatem wskazanym przez rodzinę, konieczność spełniania „obowiązków małżeńskich”, brak satysfakcji seksualnej, wielokrotne i częste macierzyństwo budzące obawy o zdrowie i życie, często występująca śmierć małych dzieci rodząca traumę związaną z ich utratą, problemy wynikające ze złej sytuacji materialnej rodziny, niewierność męża itp.). Wszystkimi tymi problemami przed 1914 r. zajmowała się już zachodnia psychologia naukowa, pomimo tego, że nie została w niej jeszcze uprawomocniona samodzielna i równoprawna mężczyźnie pozycja kobiety, co nastąpiło dopiero w latach 30. XX w., m.in. wraz z publikacjami Karen Horney.

12. Warto by było podkreślić różnicę między standardem tematycznym rodzącej się polskiej psychologii naukowej przełomu XIX i XX w. a ówczesną publicystyką społeczną i świadomością samych kobiet, odzwierciedloną w pozostawionych przez nie źródłach prywatnych. Polską psychologię naukową można by w pełni scharakteryzować jako męskocentryczną i społecznie konserwatywną, tezy te znajdują pełne potwierdzenie w przeanalizowanych przez Autorkę źródłach.

13. Na uwagę zasługiwałoby też podkreślenie przez autorów polskich przełomu XIX i XX w. negatywnych cech psychologicznych kobiet przypisanych ich płci. Do cech tych należały próżność, lenistwo, chęć strojenia się i pokazania, brak zainteresowania do pracy i obowiązków, w tym przede wszystkim macierzyńskich. Spotykamy też w przytaczanych przez Doktorantkę źródłach analizę postaci matek lekkomyślnych, zwyrodniałych i wyrodnych. Analizując tę krytykę w odwróconej perspektywie, można określić normatywny wzorzec kobiety. Wzorzec ten obejmuje takie cechy, jak skromność, pracowitość, obowiązkowość i akceptacja „obowiązków małżeńskich” i ich konsekwencji - wielokrotnego macierzyństwa. W piśmiennictwie nie spotykamy zarazem tekstów definiujących męskość w kategoriach rodzicielskich (sylwetek ojców lekkomyślnych, zwyrodniałych lub wyrodnych), krytyki męskiego lenistwa, próżności, niewywiązywania się z obowiązków itp. jako przejawów patologii o charakterze psychologicznym. Odnalezione przez Doktorantkę przykłady umożliwiłyby postawienie szerszych wniosków dotyczących sposobów definiowania normy i patologii psychicznej zróżnicowanej wg płci.

13. W omawianym przez Doktorantkę piśmiennictwie śledzimy występowanie pojęcia nieświadomości. Autorka trafnie zauważa, że występuje ono w nauce europejskiej wcześniej, zanim zostało opisane przez Freuda. Można było wskazać na źródła popularności tego pojęcia, jakim była tzw. niemiecka medycyna romantyczna, której standard obowiązywał na wielu niemieckich uniwersytetach w latach 1797-1848. Informacja ta mogła wyjaśnić, dlaczego teoria Freuda spotkała się z tak negatywnym przyjęciem w niemieckojęzycznym środowisku lekarskim i psychologicznym. Kojarzyła się bowiem lekarzom i psychologom z usuniętym pół wieku wcześniej z niemieckich uniwersytetów standardem teoretycznym, którego spekulatywny charakter doprowadził do zahamowania rozwoju medycyny niemieckiej na prawie pół wieku i dopiero jego usunięcie z uczelni odblokowało możliwości rozwoju medycyny niemieckiej w 2 połowie XIX stulecia.

14. W analizowanym przez Doktorantkę piśmiennictwie zdecydowaną przewagę mają wpływy niemieckie. Są silne i niekwestionowane. Należało w zakończeniu podkreślić ten fakt, zaznaczając zarazem, że spośród tendencji teoretycznych rywalizujących w niemieckiej psychiatrii i psychologii akademickiej w polskiej psychologii naukowej przełomu XIX i XX w. nie nastąpiła recepcja niemieckiej psychiatrii materialistycznej. Bardzo słaby odzew znalazły tendencje ewolucjonistyczne. Praktycznie nie nastąpiła recepcja standardu inspirowanego przez niemiecką filozofię idealistyczną, głównie Hegla, uwzględniającego obiektywne istnienie ponadpodmiotowych struktur (bytów ponad osobowych) wywierających wpływy na indywidualną psychikę. W standardzie polskiej psychologii naukowej przełomu wieków zdecydowanie dominuje orientacja personalistyczna, której najważniejszym wyrazicielem jest Brentano. Koncepcja podmiotowości człowieka obecna w polskiej psychologii naukowej omawianego w doktoracie okresu jest spójna z antropologią katolicką. Opiera się na pojęciach wolnej woli, indywidualnego sprawstwa ludzkich czynów, odpowiedzialności za nie itp.

15. W kontekście antropologii katolickiej i norm wynikających z wiary należało skomentować zawarte w analizowanych przez Doktorantkę źródłach przykłady praktycznego poradnictwa psychologicznego. Kobietom doświadczającym przemocy domowej radzi się, by zachowały trwałość rodziny, co ma być korzystniejsze dla dobra i prawidłowego rozwoju dzieci, niż separacja lub dążenie do rozwiązania małżeństwa. W analizowanych przez Doktorantkę źródłach brak jest zarazem jakichkolwiek odniesień do kwestii przemocy doświadczanej kobiety na rynku pracy lub w życiu społecznym, których liczne przykłady przynosi polska literatura piękna i źródła prywatne z przełomu wieków. Polska psychologia naukowa kwestii tych zupełnie nie zauważa. Jedynym autorem, który zwraca uwagę na uwarunkowania socjalne mogące być źródłem potencjalnych zaburzeń psychicznych, jest wspomniany przez Doktorantkę Abramowski. Kwestii socjalnych w jego poglądach psychologicznych Autorka jednak szerzej nie analizuje i nie rozwija. Kwestie emancypacji kobiet przez edukację poruszane są jedynie przez omawiane przez Doktorantkę autorki. Mężczyźni-psycholodzy nie zauważają tej problematyki, nie uznając jej za istotną dla pola problemowego kształtującej się polskiej psychologii naukowej.

16. Z antropologią katolicką oraz pedagogiką opisaną w Biblii wiążą się także wydobyte przez Doktorantkę ze źródeł przykłady prawidłowego kształtowania psychiki dzieci. Polscy psychologowie z przełomu XIX i XX w. zalecają jako wzorcowe i prowadzące do kształtowania zdrowej psychiki dziecka wychowanie uwzględniające respektowanie przez dziecko stawianych mu przez rodziców i nauczycieli wymogów oraz egzekwowanie ich przestrzegania za pomocą kar. Autorzy uważają kary za niezbędne, w tym także kary fizyczne (byle nie zbyt drastyczne). Postulują nie przeciążanie dzieci pracą (ale zarazem nie uważają pracy dzieci za niedopuszczalną). Brak jest w polskiej myśli psychologicznej, w przytaczanych przez Autorkę przykładach, jakiegokolwiek odbicia innych od tych standardów metod wychowawczych, które miałyby kształtować zdrową psychikę dziecka, odwołujących się do odmiennych praktyk i ich uzasadnień.

17. Na podkreślenie zasługuje też niska obecność problematyki seksualnej w przytoczonych przez Doktorantkę źródłach polskich z lat 1879-1914, dokumentujących kształtowanie się standardu polskiej naukowej psychologii i zakresu jej problematyki badawczej. W odróżnieniu od ówczesnej polskiej sztuki, w której kwestie ludzkiej seksualności znajdują żywe odzwierciedlenie, rodząca się polska psychologia naukowa jest pod tym względem ascetyczna. Przykłady wczesnej recepcji psychoanalizy mają ogólnie marginalne znaczenie dla tematyki toczonych w polskim środowisku psychologicznym debat. Brak szerszej recepcji tej problematyki wymagał na pewno wyjaśnienia, chociażby w zestawieniu z jej bardzo poważną obecnością w standardzie ówczesnej psychologii zachodnioeuropejskiej, zarówno niemieckojęzycznej, jak i francuskiej.

18. We wnioskach należało także podkreślić nieznaczny pod względem liczbowym udział kobiet w kształtowaniu się standardu polskiej naukowej psychologii przełomu XIX i XX w. Te spośród nich, które rozwijały ciekawsze i oryginalne badania naukowe, nie miały szans na objęcie posad akademickich, ani przed 1914 r., ani już w II RP. Działo się tak nawet wtedy, gdy same już dostrzegały, co Autorka uwypukla w jednym z cytatów, że akademickie wykłady, których mogły słuchać za granicą, utrzymane są na poziomie niższym od ich samodzielnie zgromadzonej wiedzy, która nie mogła stać się podstawą osiągnięcia przez nich samodzielnej pozycji zawodowej już po skończeniu studiów.

KONKLUZJA

Recenzowaną pracę uważam za oryginalną i samodzielną. Jej cel poznawczy uznaję za prawidłowo sformułowany. Konstrukcję pracy oceniam jako prawidłową. Materiał źródłowy za prawidłowo dobrany i umożliwiający zrealizowanie celu poznawczego. W pracy nie stwierdziłam błędów merytorycznych w analizie źródeł. Praca napisana jest dobrym potoczystym stylem. Autorka panuje nad narracją, trzymając się wyznaczonego planu i zachowując właściwe proporcje w objętości tekstu poświęconego wybranym kwestiom teoretycznym i praktycznym. Praca została oparta na dobrze dobranym piśmiennictwie, które umożliwiło uzyskanie przez Doktorantkę niezbędnej erudycji w obszarze, który zamierzała przeanalizować. Sugerowane przeze mnie uzupełnienia piśmiennictwa poszerzające

erudycję Autorki nie doprowadziły by do zmiany kierunku stawionych przez nią wniosków, ale umożliwiłyby ich pełniejsze uzasadnienie. Wnioski sformułowane przez Doktorantkę uważam za prawidłowo postawione oraz słuszne.

Analiza recenzowanej monografii autorstwa Pani Darii Domarańczyk wykazuje, że posiada ona zaawansowaną wiedzę dotyczącą obszaru badań. Wykazuje znajomość metodyki prowadzenia badań historycznych oraz metodologii umożliwiającej badania nad recepcją idei naukowych wytworzonych w jednej społeczności naukowej, a podlegające przyswajaniu w innej społeczności. Poziom wiedzy udokumentowanej przez Doktorantkę uważam za odpowiadający wymaganiom stawianym absolwentom studiów doktoranckich.

Uznaję także, że Kandydatka udokumentowała w recenzowanej monografii wysoki poziom umiejętności, umożliwiający wprowadzenie do obiegu naukowego wyników samodzielnie przeprowadzonych przez Nią analiz obszernego materiału źródłowego. Doktoranta posiada umiejętność krytycznej analizy źródeł, formułowania samodzielnych sądów na temat ich treści oraz odnoszenia się do wcześniejszych ustaleń literatury przedmiotu. Wśród pozycji piśmiennictwa, wykorzystanych w doktoracie przez Autorkę, dominują publikacje polskie, co jest uzasadnione tematem pracy – jakim jest kształtowanie się polskiej psychologii akademickiej, który to temat nie był wcześniej przedmiotem badań zagranicznych autorów. Kandydatka wykorzystuje jednak publikacje autorów zagranicznych dotyczące historii psychologii europejskiej.

Poziom recenzowanej monografii potwierdza, że Kandydatka nabyła kompetencje do prowadzenia samodzielnej pracy naukowej. Kompetencje te zostały, moim zdaniem, potwierdzone przez pełne panowanie nad narracją monografii opartej na bardzo obszernym materiale źródłowym, w którym potrafiła dokonać wyboru istotnych treści, których szersze przedstawienie w monografii było wymagane dla zrealizowania celu poznawczego pracy. W odniesieniu do dziewiętnastowiecznych źródeł prasowych jest to kompetencja niezbędna dla organizacji badań własnych, które umożliwią uzyskanie przez Doktorantkę kolejnych stopni akademickich.

Na podstawie wyżej wyrażonych przesłanek zwracam się do Rady Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego o dopuszczenie Pani Darii Domarańczyk do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu
ZAKŁAD HUMANISTYCZNYCH NAUK
WYDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO

^{Kierownik}
B. Pionka-Syroka
Prof. dr hab. Bożena Pionka-Syroka